

LUD

Jornal polonez „LUD”

publica-se á noite
terças - e sextas-feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i od 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 15\$000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba - Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Kurytyba - Caixa postal 155 - Paraná - Brasil
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Kurytyba

Ceny ogłoszeń: - Ogłoszenia tylko z góry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy	5\$000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam	3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy	

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarska - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w księgarniach pocztowych głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

CZECHOSŁOWACJA bazą propagandy komunistycznej NA EUROPE

Przed niewielu dniami prasa przyniosła wiadomość, że w szeregu miejscowości na terenie Czechosłowacji sowieci pobudowali - za zgodą i aprobatą rządu praskiego - potajemne, dobrze pod ziemią ukryte schrony dla samolotów oraz lotniska, przy których pełnią służbę i noc straż żołnierze w mundurach armii sowieckiej. To, co jeszcze przed kilku miesiącami zdawałoby się rzecz prosto nie do wiary, stało się dziś faktem. Armia lotnicza ZSSR posiada swoją bazę w samym sercu Europy. Fala propagandy wyrotowej będzie napierała odąd na Polskę z dwóch stron.

Od czasu dojścia do władzy Hitlera, w Czechosłowacji patrzy się na działalność komunistyczną z bardzo daleko idącą pobłażliwością. Co się tyczy tej działalności, to jest ona prowadzona nader zrezygnowanie. Oto co w tej sprawie pisze szwajcarski dziennik katolicki „Courrier de Genève” w artykule „Praga, centrum propagandy komunistycznej”:

„Komuniści w Czechosłowacji cieszą się znacznie większą swobodą odkąd dali wyraz swej lojalności wobec państwa. Dotyczy to zarówno oficjalnej partii komunistycznej, jak i rozmaitych rzekomo „neutralnych” organizacji i grup, afiszujących stale swe stanowisko apolityczne i przeprowadzających swoje komunistyczne programy jako towarzysztwa „Przyjaciół ZSSR”, „Stosunków kulturalnych i gospodarczych z Rosją” i t. p. Zakonspirowane te bojówki komunistyczne w ciągu rocznej działalności osiągnęły już poważne rezultaty, przenikając swymi wpływami do różnych warstw społecznych, w pierwszym rzędzie zaś do kół robotniczych i rolniczych, gdzie systematycznie organizują „kulturalne” odczyty i pogadanki, wydają czasopisma, poświęcają „kulturalnym i ekonomicznym” zagadnieniom, związanym z Sowietami itd. Ostatnio daje się nawet zauważyć zainicjowanie Rosją wśród drobnych mieszczanstwa oraz przedstawicieli świata kapitalistyckiego. Zainteresowanie to jest wywołane w dużej mierze przez odczyty, organizowane (zjawisko nader charakterystyczne i znamienne) przez partię Benesa. Dużą pomocą dla akcji komunistycznej są także filmy sowieckie. Ostatnio został wydłużony w Pradze specjalny kinematograf dla wyświetlania filmów sowieckich.

Na łamach prasy działalność komunistyczna rozwija się coraz bardziej. Ogromne usługi oddaje Kominternowi tygodnik „Neue Weltbühne”, będący nie jako dalszym ciągiem wydawnego uprzednio w Niemczech tygodnika „Weltbühne”. Dzięki dobrze obmyślanym posunięciom oraz poparciom gotów-

kowemu zdołali komuniści oprowadzić powyższe pismo przy pomocy swego owoliewskiego emigranta z Niemiec, dziennikarza Heinza Pola. Redaktor „Neue Weltbühne” Budzistawski (również emigrant) pełni właściwie rolę marionetki. Potrzebny jest jedynie dlatego, że uchodził za nie-komunistę. Drugim tygodnikiem, wychodzącym w Pradze, który także dał się oprowadzić pod wpływem komunistycznym, jest „Wahrheit” (Prawda).

Wśród inteligencji czechosłowackiej oraz w kręgach akademickich działa skutecznie organizacja „Leva Fronta”, posiadająca dwie sekcje: czeską i niemiecką (na prowincji sekcje: słowacką i węgierską). Działalność tej organizacji jest podobna do działalności wyżej wymienionych różnych „Przyjaciół Rosji”. Jest ona w stałym i ścisłym kontakcie ze związkami pisarzy radykalnych pod nazwą „Bert-Brech-Club”, którego frakcja nosi nazwę

wiele mówiącą: „Związek Pisarzy Rewolucyjnych”.

Warto dodać, że emigranci z Niemiec posiadają w Pradze dwa domy wydawnicze („Kacha-Verlag” i „Malik-Verlag”), z którymi stale współpracuje znany pisarz komunistyczny Weisskopf, redaktor pisma komunistycznego „A. I. Z.”

Cała ta na obrzymią skalę zakrojona akcja Kominternu zorganizowana jest znakomicie. Aparat jej funkcjonuje sprawnie dzięki gęstej sieci agentów i maiej lub więcej zakonspirowanych placówek, utrzymujących stały kontakt pomiędzy sobą przez specjalnych gońców i wysłanników, rekrutujących się spośród ludzi energicznych i gotowych każdej chwili nawet ponieść śmierć dla dobrej sprawy komunistycznej. Całą działalność ułatwia ogromnie wyraźne sympatyzujące stanowisko większości pracy burżuazyjnej, która od pewnego czasu świadomie unika wszelkiej krytyki pod adresem Sowietów, widząc w aljansie wojskowym z ZSSR obronę przed fałszywym niemieckim.

(KAP.)

WITOS - HALLER - PADEREWSKI odbyli konferencję

Paryski „L'Oeuvre” donosi w depeszy z Genewy pod datą 22 marca: - W tych dniach u p. prezydenta I. Paderewskiego w Morges odbyła się konferencja byłego prezesa ministrów p. W. Witosa, obecnie na wygnaniu z generałem polskim Józefem Hallerem, byłym szefem armii polskiej we Francji.

— Rozmowy ich dotyczyły położenia Polski wobec sytuacji międzynarodowej i oddziaływania jej na sprawy wewnętrzne Polski. W wyniku tych rozmów postanowiono za wspólną zgodą, że jak najpilniej należy Narodowi polskiemu połączyć wszystkie swe siły, aby doprowadzić do zakończenia kryzysu, stawiającego przyszląść kraju w obliczu niebezpieczeństwa.

Do tej depeszy „L'Oeuvre” dodaje: - Chociaż na wygnaniu, jako skutek skazania w Brześciu Litewskim, gdzie był więziony z powodu opozycji przeciw polityce pułkowników p. W. Witosa pozostaje dotychczas rzeczywistym i słuchanym szefem polskiego Frontu Ludowego w Polsce.

— „Generał J. Haller miał polecenie podczas wojny utworzenia armii polskiej ochotników i był podczas wojny polsko-rosyjskiej dowódcą armii północnej, która przyczyniła się w większej części do zwycięstwa nad Wisłą. Jest on obecnie szefem byłych wojaków z armii Hallera i pokrewnych organizacji. Obydwał (Witos i Haller) są zwolennikami zdecydowanymi wzmocnienia stosunków francusko-polskich”.

PRÓBY UCIECZKI LUIS CARLOS PRESTESA i HARRY BERGERA

Polioja paulistańska działając w porozumieniu z policją urugwajską zdołała ująć niebezpiecznego osobnika, narodowości niemieckiej, niejakiego Teodora Waltera Brenera. Jak się okazało, Brener z polecenia Komitetu Komunistycznego na Ameryce Południowej przybył z Montevideo do Brazylii żeby zorganizować ucieczkę uwięzionego Luiz Carlos Prestesa, jego żony i Harry Bergera.

Rolkoja dokonała uwięzienia niebezpiecznego osobnika, w chwili gdy w Santos wysiadł z okrętu „Highland Chiefain”. Brener ma lat 28; znalazłono przy nim 4.500\$000, podawał się za przedstawiciela jednej z

fabryk produktów chemicznych. Gdy Brener został uwięziony pod zarzutem komunizmu, usiłował on ratować się kwitami z opłaconych składek w organizacjach nazistowskich, twierdząc, że jest hitlerystą a nie komunistą. Polioja jednakże otrzymała wiadomości z Montevideo, że Brener utrzymywał tam ścisłe stosunki z komunistami. Ponadto ustalono, że Brener nie nosił okularów w Montevideo, gdy tymczasem w podróży do Brazylii dla zmylenia policji stale ich używał.

Polioja ma pewne dowody, że Teodor Walter Brener przybył do Brazylii, żeby zorganizować ucieczkę uwięzionym

przywódcom ostatniej rewolucji komunistycznej, Luiz Carlos Prestesowi i Harry Bergerowi.

Podjeźranego osobnika policja odesłała do Rio, gdzie ostatecznie zostanie wyjaśniona sprawa w jakim celu Walter Brener przybył do Brazylii.

KATASTROFALNA POWÓDZ W Stan. Zjednoczonych

wyrządziła szkód na 400 milionów dolarów
240 OSÓB STRACIŁO ŻYCIE

Według oficjalnych obliczeń, 240 osób utonęło podczas powodzi, która ostatnio pustoszyła 14 stanów Ameryki Południowej.

300 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Szkody wyrządzone przez powódź obliczane są na 400 milionów dolarów.

W stanach Connecticut, New Hampshire, Maine i Massachusetts, woda jeszcze przybiera. Miasta Harford i Springfield są zalane i pogrążone w ciemności. W Pensylwanii i Wirginji, oddziały Czerwonego Krzyża

walczą z tyfusem i dysterją, które to epidemie wybuchły w związku z powodzią. W stanie Maine został obwołany stan oblężenia

bo wyderzyło się kilka napedów bandyckich.

W Pittsburgu kobiety i dzieci obrabowali stragany z artykułów spożywczych. Dwustu żołnierzy przypuściło szarżę do tłumu raniąc 12 kobiet i 15 dzieci.

Na froncie wojennym

Pokój!?

Jak donoszą z Genewy, delegat włoski baron Pompeo Aloisi w odbytej konferencji z p. Salvadorem Madariaga, przewodniczącym Komitetu Trzynastu, oświadczył, że Italia skłania się do wszczęcia pertraktacji pokojowych z Abisynją na warunkach następujących:

1. Pertraktacje pokojowe toczyć się będą poza granicami Genewy, w mieście Ouchy, w pobliżu Lozanny.

2. W pertraktacjach wazma udział państwa zainteresowane, a więc Abisynja i Włochy. Liga Narodów będzie dopuszczana tylko w charakterze obserwatora.

3. Kwestje wzajemne w sprawie abrojenowej, będą zatwierdzone między Wojskowym Sztabem Włoskim i Negusem. Ponadto stwierdza się, że baron Aloisi stwierdził sobie, by owoc pertraktacji pokojowych z Abisynją pozostał do rozstrzygnięcia wyłącznej kompetencji Włoch i Abisynji a nie Komisji 13.

Nie przyjęto

Delegacja abisynjska, rozpatrując powyższe warunki, oświadczyła Komisji Trzynastu, że na powyższe żądania sgo-

Hallo! Polskie Radio dla Polonii Brazylijskiej

W ostatnim numerze „Ludu” podaliśmy program audycji czyli studchowsk Polskiego Radja, które bezpośrednio będą nadawane z Polski dla Polaków Zagranicą; będziemy je mogli uchwycić także w Brazylii, w dniach ogłoszonych poprzednio.

W przyszłości, jak się dowiadujemy, trzy razy tygodniowo będą nadawane przez Polskie Radio, specjalne programy dla Polonii Zagranicznej.

Warto przy tej okazji dowiedzieć się bliższych szczegółów w jaki sposób i która stacja w Polsce jest tym olbrzymem, który poprzez morza i lądy łączy braci zamieszkałych na dwóch przeciwległych krańcach świata.

Tuż pod Warszawą, w wiosce Babicach, wznoszą się ku niebiosom dwie ogromne wieże żelazne połączone anteną.

To stacja krótko-falowa w Babicach.

Stacja ta w świetle radiowym ma nazwę „SPW”.

Długość fali wynosi 22 metry, siła jej dość znaczna, bo wynosi 10 kilowatów w antenie.

W Polsce stację babicką odbierać mogą przedewszystkiem krótko-falowe i posiadacze aparatów o trzech zakresach fal.

Stacja babicka jest przeznaczona przedewszystkiem dla zagranicy i lepiej służy na odległość, bo należy do zakresu fal, działające ch z odbicia o strefy górne, z pod nieznanego kąta załamania. Stąd rzeczoznawcy twierdzą, że fale ze stacji babickiej łatwiej i częściej odbiera się w Argentynie, Południowej Brazylii, Kanadzie, Mandżurji niż w Krakowie, Lwowie czy samej Warszawie.

Żuł od kilku miesięcy stacja babicka, trzy razy w tygodniu, nadawała program dla Polaków zagranicą; czyniła to tytułem próby, regulując swe emisje stosownie do sprawozdań nadesłanych z Ameryki Południowej.

Obecnie Polskie Radio chce poczciw próbe i na terenie Brazylii: W tym celu nadsyła specjalne zawiadomienia o swych programach, które podaliśmy w poprzednim numerze „Ludu”.

Niechże polscy radiolubniecy w Brazylii snątkują swe aparaty na fale polskie; niech nam potem donoszą, czy uchwycili polską stację w Babic? Czy audycje wychodzą czysto, wyraźnie? Czy podoba się im program? Coby należało zmienić, udoskonalić?

Radio ma dzisiaj w świetle ogromne znaczenie i zdaje się, że pełny rozwój radiofonji dopiero nastąpi.

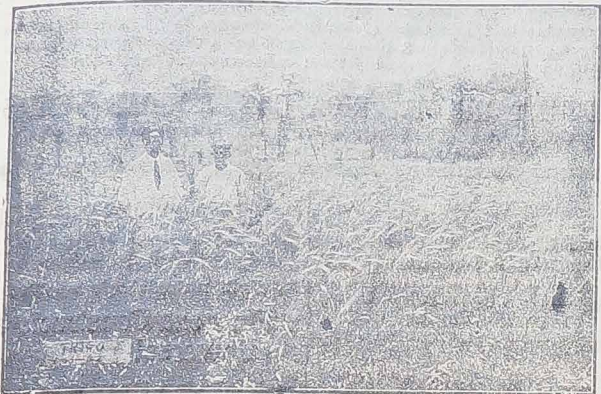
Nie możemy pozostać na tem polu w tyle za innymi, musimy wspólnymi siłami i doświadczeniem przyczyniać się do rozwoju polskiej radiofonji.

dzi się nie może. A ponieważ Włochy wymykają się z pod uchołw genezyjskich, delegacja Abisynji zażądała, by Komisja Trzynastu wpłynęła na zastosowanie wobec Włoch artykułu o sankcjach i stanęła w obronie państwa najechaanego przez najeźdźcę.

GOTOWY DO UCIECZKI

Dzienniki włoskie donoszą, że Negus jest przygotowany na najgorsze. Gdyby Włochi podszali pod stolicę kraju i włoska abisynjskie nie mogłyby stawić oporu. Negus w przyszłym samolocie ucieknie na stronę angielską i pozostanie pod opieką Wielkiej Brytanji.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pszenica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie
ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapelniony w calosci pierwsza rezerwa zwana Warta, Kompania zarezerwowała drugi obszar pod nazwa Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle lezy w odleglosci 14 kilom. od Bolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 18 kilom. od Arapongas takze przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.

Orle lezy w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorządna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc.

Orle leży tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożna mieć malarji.

Loty od 5 alkrow w wzyz po cenie 500\$000 za alkier gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Blizszych informacji udzielają: COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDEINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná - Ignacy Szankowski, główny agent tutejszej z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambará aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwizdzić nasze Kolonje, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

padku stornowaniem zawiadzeń. Firma polska odmówila przesłania takiego zaświadczenia.

KILOMETRY SZNURA WISIELCA

Oszuści wykorzystują rozpowszechniony przesąd, polegający na tem, iż sznur powieszony przynosi ma rzekomo szczęście. To też sznur byłego kłata Maciejewskiego ma stanowić jakiś arcytalizman.

Oszuści wykorzystują rozpowszechniony przesąd, polegający na tem, iż sznur powieszony przynosi ma rzekomo szczęście. To też sznur byłego kłata Maciejewskiego ma stanowić jakiś arcytalizman.

ABY UŻYŹNIĆ PIASKI NA HELU

Plaszczysta gleba półwyspu heiskiego stanowi niezwykle niewdzięczny teren do uprawy roślin, sadownictwa i ogrodnictwa. Mieszkańcy Helu, pragnąc usunąć braki gleby, sprowadzają ziemię czarną z okolic Pucka i Swarzewa, co oczywiście połączone jest z dużymi kosztami.

Nieomal codziennie odchodzą z wymienionych okolic wagony w transporty ziemi na półwysp helski.

W ten sposób z czasem, może Hel zamienić się w półwysp sadów i kwietnych ogrodów.

Odpowiedzi Redakcji

P. Ignacy Osiański. - List pieniężny otrzymaliśmy; dziękujemy. P. St. Bujnowski. - Prenumeratę „Ludu” dla p. A. Rzeźnika otrzymaliśmy; dziękujemy. P. A. Pełczyński. - List pieniężny dopiero teraz otrzymaliśmy z pocztą. „Lud” wysyłamy.

STOWARZYSZENIE STUDENTÓW SARMACJA. W imieniu Zarządu komunikuję, że Roczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów „Sarmacja”, odbędzie się dnia 3-go maja b. r., o godzinie 1-szej po południu w pierwszym terminie lub w drugim o godzinę później, na które zapraszamy wszystkich twych członków. Za Zarząd Jan Radziwiński - Sekretarz.

Baczności! Czytelniczy!

Do nabycia w Składnicy „Oświaty”. Kurytyba - Av. Dr. Jayme Reis 583 Caixa Postal 155. Cud Wlary i Polskości Wóród Wg: chodźwa Polskiego - Ks. Biskupa Dr. Kubiny 5\$000 Nowenna do Sw. Anny 1\$000 Chleb Żywota - Ks. F. Reinera - str. 944 48\$000 Ofiara Mszy Św. - Ks. F. Reinera - str. 861 48\$000 Prawiła Życia Chrześcijańskiego - Ks. Op. O. Bilschana - str. 624 36\$000 Mlecz się dzieje Wola Boża - O. K. Hunner - str. 630 8\$000 Walka o Dusze Ludzkie - Ks. Dr. J. Mlynarczyk 4\$00 Wrażenia z podróży misyjnej do Japonji 1\$000 Prawda o Księżach - M. Piłarski 1\$ Obrázky z Powstania 1863 r. S. Zieliński 1\$500 Badanie zdolności fizycznej - W. Dymbowski 2\$000 Podręcznik dla łatwej nauki sztuki kroju - p. Heleny Gryzelko 7\$000 Ewangelię Niedzielną Świąteczną - oprawne 14\$000, brosz. 8\$ Katechizm - Ks. Górsla, brosz. 2\$000 Uwaga: Przy zamówieniach należy dołączyć znaczek na przesyłkę.

TIRO DE GUERRA Nr. 19 RIO BRANCO

Komunikat. 1) Na życzenie p. Prezesa, podaję zainteresowanym do wiadomości, że od 1 do 30 kwietnia przyjmuję się do zapisów w Sekretariacie T. G. nową turę kandydatów na rezerwistów 2-giej kategorii wojska. 2) Warunki: a) - 16 lat skończonych 1-go maja. b) - Nieprzekroczony wiek 20 lat w dniu 1-go maja. c) - Starsi od 23 do 37 lat. 3) Blizszych wyjaśnień mogą zasięgnąć kandydaci w kasarni Tiro de Guerra. Kasarnia T. G. w Kurytybie, 1-go kwietnia 1936 r. Rubens de França Bittencourt Skarbnik.

Wielka Likwidacja Znaný skład „Casa Max”

jako najtańszy w mieście postanowił wyprzedzić swoje towary w tym miesiącu po najniższych cenach, w celu wykazania swoim klientom, że posiada je rzeczywiście bardzo dobre, a jednak o wiele niżej sprzedaje je niżeli inni. Koszule, szkarpetki, krawatki, mydełka, perfumy i t. p. CASA MAX Avenida João Pessoa Nr. 16.

Janina Furmaniak Schmitdinger Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis. Mówi się po polsku.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK Chirurg - Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistul i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów CENY PRZYSTĘPNE Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 1 - 6. Curitiba - Rua Saldanha Marinho, 593 Paraná.

Z POLSKI BOJKOT TOWARÓW POLSKICH przez kupców żydowskich w Ameryce Urzędowa „Gazeta Polska” w Warszawie donosi: Jedną z firm polskich, ekspor-

tująca stale do Stanów Zjednoczonych A. P. została w ostatnich dniach powiadomiona przez swego zastępcę, że niektórzy odbiorcy towarów żądają zaświadczenia, iż produkowany on jest w zakładach żydowskich. Odbiorcy ci grożą w przeciwnym wy-

Wrażenia z podróży do RIO GRANDE DO SUL

Barro Misje święte w Barro początkowo zapowiadały się niezbyt pomyślnie. Jednak pod koniec illosza uczestników poczęła warząca. Wszyscy, którzy się gromadzili na te pobożne ćwiczenia, okazali się ludźmi dobrej woli. Byli i tacy, którzy przyszli dla oka. Przyszali, bo może od reszty częściowo są zależni. Tym przyświecał wgląd ludzki: „Coby o mnie ludzie powiedzieli, gdybym się im na oczy nie pokazał w świątyni pańskiej?”

syn mocno pobli, już do reszty oszalał. Jak się po chwili dowiedziałem, starzec ten jest a właściwie „był” narodowcem. Biedny i zaślepiły fanatyk, padł ofiarą swego dziecka, które świętokradzką dłoń podniosło na swego rodzica. Gdyby rodzice zawczasu dali dziecku dobre wychowanie, podobne wypadki nie byłyby na porządku dziennym. W ostatnim dniu naszego pobytu w Barro, to jest 5-go marca, ksiądz Wiśliński pozostał, ażeby dokonać uroczystości zakończenia misji świętej, ja zaś wyjechałem z księdzem Stroką do Balizy, by znowu zacząć Misję świętą.

Telegram W przeddzień zakończenia Misji świętej miałem kazać o obowiązkach dzieci względem rodziców. Schodząc z ambony, zauważyłem, jak białowłosey starzec, mocno zdenerwowany pędził wprost do zakrystji. Za nim podążało paru innych mężczyzn. Kiedy wszedłem do zakrystji, starzec począł wolać: „Ksiądz Misjonarz otrzymał telegrama od Ducha Świętego”. Patrząc, co się dzieje. A on powtarzając te słowa, wola w uniesieniu, że otrzymałem ten telegram z nieba, by dziś na kazaniu powiedzieć do jego syna, który jest na miślach świętych, że niech będzie przeklęty, kiedy podnosi swą rękę na starego ojca. Ludzi zebrało się coraz więcej. Myśleli, że biedny ojciec, którego

Baliza Na misję świętą przeznaczylismy czas od 5-go do 10-go marca. O dłuższym pobycie nawet nie śmieliśmy marzyć, gdyż zgóry przygotowany plan pracy, przewidywał inne miejscowości. O Balizie wielokrotnie słyszałem i czytałem. Heretycy czuli się tu panami. Ich przewodrzy pokładali wielkie nadzieje. Oprócz „kościół narodowego” wszczęto pierwsze kroki do założenia sekty melodystów. Niejakl Blanc z Boa Vista do Ereoblim „sumienie” odwiedza zwolenników nowej religji. „KOŚCIÓŁ NARODOWY” Jak się dowiedziałem od tamtejszych kolonistów, niejaki pan Bujno i fotograf Tymiański w 1934 roku zbałamucili kolonje w Balizie. Od nich wyszła inicjatywa stworzenia dla kościoła narodowego. Wysyłki dwóch pionierów nowej religji nie poszły na marne, gdyż niebawem w tymże roku

przybywa do Balizy „apostół rozłamu” pan Doktor. PAN BUJNO Fotografą Tymiańskiego osobliście nie poznałem. Natomiast miałem szczęście czy nieszczeście rozmawiać z PANEM BUJNO, który przyszedł do nas z wizytą a może na zwłady. Charakter wizyty był zamaskowany. Po wymianie paru myśli z panem Bujno, spostrzegłem, że jest to człowiek inteligentny. W toku dalszej rozmowy do wiedziałem się, że p. Bujno jest jawnym wolnomyslicielem. I na to się zgodziłem, tylko z małym zastrzeżeniem, by wolnomysliciel był człowiekiem „swojej” zasady i życiowej i konsekwentnie według niej prowadził swe życie, czyli innymi słowy, by wolnomysliciel szedł drogą wykniętej ideologii. A ponieważ orientuję się w takich wolnomyslicielskich prośłem p. Bujno, by łaskawie zechciał mnie scharakteryzować o obecne wolnomyslicielstwo, jego kierunki i wyknięty sztańdar ideologiczny. P. Bujno, oczywiście, jako wolnomysliciel na ten temat nie miał wiele do powiedzenia. Temat rozmowy zresztą przesunął na inne tory. Kiedy spostrzegłem, że p. Bujno się wikła, grzecznie zwróciłem mu uwagę, że zjeżdża z tematu. W odpowiedzi na uwagę, dowiedziałem się z ust wielkiego męża, że jestem dla niego za silny partnerem. Wówczas oświadczyłem p. Bujno, że obecne wolnomyslicielstwo stanowia żydy, że nie ma ono żadnej ideologii i że jest na usługach żydowskiego bolszewizmu. To oświadczenie bardzo mi mile dotknęło polskiego wolnomyslicielia w Brazylii, gdyż wniosek z tego jasny, że się jest wyznawcą tego, czego się nie zna.

A więc postępowanie jest nielogiczne. Taką konkluzję wyprowadzam z oświadczenia p. Bujno, że w rozmowie jest szczerym. W ciągu dalszym dowiedziałem się, że p. Bujno jest a właściwie był przeciwnikiem „księdza” Doktora fikcyjnego księdza narodowego, „księdza Kuzsła z Floresty i „księdza” Bartnickiego z Ponta Grossy. Miał on im swego czasu oświadczyć: „widzę trzech kandydatów na jednego mitrę biskupią”. A kiedy się zapytałem, kto do Balizy sprowadził „księdza” Doktora, odpowiedź nie otrzymałem. Wreszcie pod koniec naszej rozmowy na tematy patriotyczne, skończył, że p. Bujno jest jednak gorącym patriota. Już na innym miejscu dowiedziałem się, że aczkolwiek p. Bujno, jako starzec jest opożytylnie nastawiony do kościoła narodowego (?), to jednak, kiedy „ksiądz” Kuszel z Floresty zaraz po naszym misjach przyjechał do Balizy, spędził z nim na rozmowie całe popołudnie aż do późnego wieczora. „KSIĄDZ DOKTOR” Sprowadzony do Balizy „ksiądz” narodowy p. Doktor, początkowo się przycałił i ludziom złote góry obiecywał. Znalazła się spora garska otumanionych Polaków, która weń, jako w apostoła nowego ewangeli, naślępo uwleczyla.

był to człowiek uczciwy i czyste-go sumienia. P. Doktor, jako stróż „domu narodowego” w Balizie, wielokrotnie zahaczał i jawnie szydził z niektórych dogmatów; tak, że nasze stare babki nie na żarty były zgorzzone. W „kościół” tolerował płatytkę, wszczypanie i chwalebne kończenie awantur oraz rozluźnienie obyczajów. Wkońcu popadł w załag z kolonistami narodowcami. Wśród nich nastąpił rozłam co do osoby „księdza” Doktora. Ostalecznie „ksiądz” narodowy, Doktor, pobli „po fachu” szewca Klukiewicza, który go posiadał, że zachodził do jego żony. Zakończeniem panowania Doktora była nocna ucieczka w „nieznane” i wielkie rozczarowanie wśród jego zwolenników. (C. d. n.) Ks. Julian Janlewski UDEKOROWANIE ZAKONNICY PO ŚMIERCI Na posterunku ofiarnej pracy dla chorych zakończyła w dniach ostatnich swój zbożny żywot w Krakowie szarytki, S. Emilia Mikiewicz, w 72-gim roku życia a po 42 latach pracy w szpitalach dla umysłowo chorych (w tem 23 lata w szpitalu św. Łazarza w Krakowie). Nazajutrz po zgonie starosta krakowski dr. Pałusz otoczony lekarzami, udekorował w kapliwy szpitalnej zwłoki bohaterki za konnicy brązowym Krzyżem Zasługi. Odznaczenie to przysięgł w dniu śmierci bohaterki powołać i jest pierwszym tego rodzaju odznaczeniem w Polsce dla siostry szarytki. Pogrzeb s. p. Siostry Mickieła wioz stał się manifestacją hołdu i bohaterkiej pracowniczki i niewie miłosierdzia chrześcijańskiego.

Niebywała okazja

Na Colonji Finchinha

Sprzedam (1200) akkerów wyborowej ziemi znakomitej do uprawy, z lasem pinjorowym, w municypium Guarapuava 14 mil od Porto União i 14 od Marechal Mallet, i 3 kilometry odległości od kolonii Cruz Machado. Ziemia jest obficie zaopatrzona we wodę. Sprzedaje się po 80\$000 za akier na wypłaty, a 75\$000 za gotówkę.

Kolonisci polscy korzystajcie z tak niebywałej okazji. Po bliższe informacje proszę się zwracać:

Romão Kulesza, Rua Cor. Duicidio Nr. 23 — Ponta Grossa — Paraná.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, żółte, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miodowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o laskę przekazać się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI.

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Skład skór wybranych.

Specjalna garbarnia, najlepsza do garbowania skór z sierścią.

SPECJALNOŚĆ:

Camurças, pellicas, boxaifs, skóry do bebnów, bebenków, pergaminy. Sekeja kroju płaszczów ze skórek, przedewszystkiem ze skór zwierzat brazylijskich i północno-amerykańskich.

Amhof & Cia. Ltda.

Rua 15 de Novembro 433. Telefon 1107.

Jest do sprzedania LOT ZIEMI 44 m. frontu i 140 m. długości na którym się znajdują 3 domy. — Telefon 83-7.

Kula 32 — 38 — 320 — 380. Mydła od 500 reis. Szczotki do zębów od 1\$500 do 3\$500. Lampki elektryczne 1\$800 — 2\$200 — 2\$500 — 3\$500. Nasiona gwarantowane tuzin 2\$000. Mydła do Golenia 2\$200 — 2\$500 — 3\$000. Grzebienie 1\$000 do 3\$500. Florecki — Charutaria Liberty DETAL Pr. Tiradentes 305. HURT

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMEL'A



rozpowszechnione poczym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Nętrastom, Malarji, Neurastemii, grypie, febrze, zapaleniu płu, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofulom, astenji i t. d.

Lekarstwo

HAEMATOGEN — ra Hommela działa ze skutkiem.

Dr. Carlos Moreira OKULISTA

Profesor fakultetu medycznego. Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu. Rezydencja: Visconde de Nacar 809. Telefon 8-8-8.

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba. Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie zajątwia się prędko sumiennie.

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe; **pierwszorzędna robota.**

Wielki skład kaszmirów, białych jak i gotowych ubrań. ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS Curityba — Praça Dr. Generoso Marques Nr. 256 esquina Praça Tiradentes Nr: 5

Empreza Constructora Universal Ltda,

Jeżeli nabędziecie apolisę

z Empreza Constructora Universal Ltda,

posiądziecie własny dom i będziecie wolni od lokatorskiego.

Empreza Constructora Universal Ltda.

Rua 15 de Novembro 384, sob. Kurytyba.

Klinika Dentystyczna JAN SKAŁSKI Chirurg — Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentytyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Brigadeiro Franco N. 1985 róg Aquidabam — CURITIBA

Cheez mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sumiennie i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą ale lepsze nie są.

Palenie kawy: Rua Comend. Araújo 107. Telefon 1179 — Curityba.

Słynne piwo „ASTRA - PILSEN“ z Atlantyki jest najsmaczniejszym piwem w całej Brazylii.

TELEFON 790 - 791 — DEPOSITO: TELEFON 709.

Recepty na długowieczność DAWNIEJ I DZIS

Życie długie, jak najdłuższe, pragnie tego każdy nieomal człowiek. Coprawda, w tem pragnieniu zawarte jest nie tylko maluzaleństwo, ale i dużo innych punktów: zdrowie, żywotność, elastyczność, ba, młodość. Każdyby chciał osiągnąć sto lat, nie zmieniając kondycji fizycznej. Obecnie postępy medycyny, a zwłaszcza działy nauki o hormonach, utrwalają prawie bezkrytyczny ogół w wierze o transformacji zgrzybiałego Fausta w młodzieńca z łaski Mefista - Werona.

Z tych to pragnień wyrosły setki, tysiące recept na osiągnięcie zdrowia, czerstwej starości, na długowieczność. Recepty te datują się już z czasów najdawniejszych. Starożytni Grecy i Rzymianie mieli swych mistrzów długowieczności: jeden zalecał wstrzemięźliwość, drugi uciechy życia. — wino.

Wraz z narodzinami medycyny współczesnej, zmieniły się poglądy na możliwość przedłużania życia.

Przeciętny wiek starszego pokolenia, naskutek pomyślniejszych warunków higienicznych w Europie, podwyższył się — to prawda. Ale, jeśli chodzi o długowieczność, biją pod tym względem kraje wysocy ucylizowane, jak Anglja, Francja, Belgja, Szwecja, kraje o strukturze prymitywnej, np. Bułgaria, Turcja, niektóre prowincje kaukaskie, gdzie stulatków jest więcej bezporównania, niż w łamtych krajach.

Fakt ten zwrócił uwagę higienistów i lekarzy. Badania i obserwacje doprowadziły niektórych uczonych do wniosków niekiedy paradoksalnych. Mleczników np. twierdził, iż długowieczność mo-

żna osiągnąć konsumując jogurt bułgarski, który oczyszcza kiszki od flory bakteryjowej. Recepta nie sprawdziła się na samym jej propagatorze, gdyż mleczników umarł, nie dożywszy nawet 70 lat. Zjawiały się likewise i inne recepty: długowieczność np. zapewnia jakoby używanie wyłącznie surowien roślinnych, albo tylko menu jaskiego, albo znów perjodyczne głodówki integralne, albo wyrzucenie się zupełnie alkoholu, tytoniu i łanych używek. Nie brak oczywiście i takich recept, które przepisują używanie pewnych zabiegów np. elektryzacji, kąpeli codziennej w zimnej wodzie, gimnastyki, albo też znów poddania się pewnemu regimelowi w trybie życia i pracy.

Wszystkie te recepty mają jednak pewną wspólną wadę: każdej z nich można przeciwstawić przykład długowieczności, osiągniętej przy stosowaniu djeatralnie przeciwniej metody. Większość recept na długowieczność grzeszy jednostronnością, utamkownością. Albo wychodzą one z założeń czysto medycznych, albo z wyłączenia moralnych, co zresztą zdarza się rzadziej. Wydaje

się, iż jedyną jednak drogą, która wieczie do długowieczności w sensie późnego wieku przy zdrowym i krzepkim jeszcze organizmie i nieprzyjętym umyśle jest połączenie i stopienie rozsądne w jedną całość recept na utrzymanie równowagi fizycznej, a zarazem moralnej i nerwowej. Do takich wniosków, nie podawanych zresztą w formie jaskrawych zaleceń, zachęcających obojętnie, dochodzą uczeni, którzy sami taki tryb życia i pracy prowadzą. Utrzymanie takiej równowagi, stosowanie umiaru w życiu i w pragnieniach rekomenduje, jako najpewniejszą receptę, profesor wiedeński, Moilisch, ale lekarz zresztą, lecz botanik.

— Skromność, — mówi on, — umiejętność zadowalania się małem, tem, co osiągnąć można, stanowi podslawę zdrowego, normalnego życia. Wyjężona gorączkowa pogoń za zdobyciem coraz większych środków materialnych, coraz wyższych stanowisk, rujnuje nerwy, odbiera spokój, podrywa zdrowie.

W dobrowolnem ograniczeniu potrzeb leży, zdaniem prof. Moilicha, możność osiągnięcia długowieczności przy zachowaniu zdrowia.

Czy już uścisłto pronomerato "LUDU" za 1936 rok?

Casa Nice Wielka likwidacja

w tym miesiącu skorzystajcie z okazji

CASA NICE, Rua José Bonifacio Nr. 5

TO I OWO

PRZYSZŁA WOJNĘ WYGRAJA NOWE WYNALAZKI — twierdzi uczonej polski

Przyszłą wojnę wygrają nowe wynalazki. To twierdzenie pewnego uczonego sprawdza się zaczyna ostatnio, gdy publiczność dowiedziała się o nowym wynalazku antygazowym. Ma to być gaz neutralizujący działanie gazów trujących i niszczący ich straszne skutki. Nowy gaz, wypuszczony w powietrze w jednej chwili zabija i niweczy gazy trujące.

Jak się nazywa wynalazca, nie podano jeszcze do wiadomości publicznej, to jednak jest pewne, że jest obywatelem polskim. Wypędzony z Niemiec osiedlił się na przedmieściu Paryża, udoskonalając swój wynalazek, który następnie oddał w wdzięczności za przytułek rządowi francuskiemu zupełnie bezpłatnie.

Zaczyna się utrzymywać przekonanie, że wynalazek nowy może być użyty przeciw łany gazom, gdy się go należyście zaaplikuje i że zastąpi miejsce masek gazowych, w których jest wiele defektów i braków.

Nowe gazowe wynalazki nie-mieckie mają być bardzo zabójcze, a używa się do nich nawet arseniku, który przenika nawet glicerynę i metal.

Ludność Francji, dowiedziawszy się o nowym wynalazku uczonego polskiego, oddycha lżej.

WIOSNA NA WYBRZEŻU Ciągłi dzikich łabędzi

Pierwszymi zwiastunami wiosny na wybrzeżu polskiem są dzikie łabędzie, których ciąg zaobserwowano w czasie jednego dnia w kilku miejscowościach nad polskiem morzem. Królowski te ptaki trzyma potężnymi sznurami, liczącami od 17 do 20 sztuk, przeciętally nad przyładkiem Rozew-

skim, kierując się na Wielką Wiesz Hallerowo i Puck. Trzymają się kierunku południowo-wschodniego.

Jeden sznur łabędzi zaobserwowano i na Helu w chwili, gdy wprost przez morze leciały w kierunku Gdańska. Ptaki trzymały się wysokości około 50 metrów.

Rybacki twierdzą, że pojawił się znak wiośnie na wybrzeżu polskiem.

WYBÓR „KRÓLA“ CYGANÓW pod znakiem zapytania

Sprawa zjazdu cyganów w Równem i wyboru „króla“ skomplikowała się. Starostwo rówieńskie oświadczyło Kwiekowi Józefowi, prezesowi rady cyganów, że wtedy zezwoli na urządzenie zjazdu, gdy prezes uzyska odpowiednią zgodę od wodza cyganów „barona“ Matyjasza Kwieka, rezydującego w Warszawie.

Ołóż baron jest wogóle przeciwny wyborowi „króla“ cyganów i uważa to za niepotrzebne wprowadzanie zamieszania w życie cyganów. „Baron“ Matyjasz oświadczył, że żadnego pozwolenia nie udzieli.

Prezes Józef Kwiek dotychczas u wodza nie był i niewiedomo, czy wogóle ma zamiar być i prosić o pozwolenie. To pewne, że od kilku dni słuch o nim zagnął. Możliwe, że o to pozwolenie ubiega się u kogoś wyższego u cyganów. Zresztą gdyby nawet odpadła koronacja nowego „króla“, to w programie cyganów mają inne punkty ciekawe, zwłaszcza wesele.

Niebezpieczna recepta

Lekarz: — Czyś pan trzymał się recepty, którą panu przepisałem? — Nie, bo wyliciałbym preter — Co to znaczy? — Ano, wyrzuciłem ją przez okno.